

Sygn. akt I C 909/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Katarzyna Radek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 marca 2014 roku w Lublinie

spraw z powództwa M. G. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W., B. G. (1)

o zapłatę:

zadośćuczynienia w kwocie 132500,- zł z odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r.

odszkodowania w kwocie 40000,- zł z odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r.

odszkodowania w kwocie 2860,- zł z odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r.

I. zasądza na rzecz powódki M. G. (1) od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. w W., B. G. (1):

a. zadośćuczynienie w kwocie 92500,00 (dziewięćdziesiąt dwa tysiące pięćset) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r. w stosunku do Towarzystwa (...) S.A. w W. i od dnia 14 lipca 2012 r. w stosunku do B. G. (1);

b. odszkodowanie w kwocie 2145,00 (dwa tysiące sto czterdzieści pięć) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 grudnia 2011 r. w stosunku do Towarzystwa (...) S.A. w W. i od dnia 14 lipca 2012 r. w stosunku do B. G. (1);

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zastrzega, że spełnienie świadczenia zasądzonego w punkcie I wyroku przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty zasądzonych kwot na rzecz powódki;

IV. nie obciąża powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych;

V. nakazuje ściągnąć solidarnie od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. w W., B. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 5152,- (pięć tysięcy sto pięćdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, od ponoszenia których powódka była zwolniona;

VI. w pozostałej części nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

I C 909/11 UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28.10.2012 r. (...) T.U. S.A. w W. została pozwana przez M. G. (1) o: zadośćuczynienie 132.500,- zł, odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. w kwocie 40.000,- zł, odszkodowanie z art. 446 § 1 k.c. w kwocie 2860,- zł

- z ustawowymi odsetkami od dnia 22.08.2011 r.

W uzasadnieniu swoich roszczeń powódka wskazała, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 03.04.2011 r. śmierć poniósł jej syn – D., kwoty dochodzone są od pozwanego z uwagi na fakt, że sprawca wypadku posiadał w dacie zdarzenia zawartą z nim umowę ubezpieczenia OC.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 6.12.2011 r. (k.65) podniósł zarzut spełnienia świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym, przy przyjęciu 50% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody.

Na wniosek strony powodowej z dnia 20.06.2012 r. (k.266), postanowieniem z dnia 27.06.2012 r. (k.271v) Sąd dopozwał sprawcę wypadku B. G. (1), w stosunku, do którego strona powodowa wysunęła identyczne żądania, jak do pozwanego.

W odpowiedzi na pozew z dnia 6.08.2012 r. (k.298) dopozwany, za pośrednictwem pełnomocnika nie uznał powództwa, „merytorycznie przyłączył się do stanowiska ubezpieczyciela”, stanowisko to podtrzymywał do końca procesu z zastrzeżeniem, że w toku składanych zeznań w dniu 3.07.2013 r. pozwany B. G. (1) zakwestionował swoją odpowiedzialność, co do zasady, negując jakąkolwiek swoją winę w spowodowaniu wypadku komunikacyjnego, stawiając się w roli osoby skrzywdzonej przez polskie sądy.

Odpis pozwu pozwany ubezpieczyciel odebrał w dniu 23.11.2011 r. (k.108), dopozwanemu B. G. (1) doręczono go w dniu 13.07.2012 r. (k.287).

W toku procesu doszło do podmiotowego przekształcenia po stronie pozwanej, (...) T.U. S.A. w W. została w całości przejęta przez (...) S.A. w W. (postanowienie i odpis KRS k.385-394), zmiana ta nie wpłynęła w żaden sposób na korektę stanowisk stron w procesie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 3.04.2011 r. w L., na skrzyżowaniu ulic (...), B. G. (1) kierując samochodem T. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że wykonując skręt w lewo z ulicy (...), w podporządkowaną ulicę (...), nie zachował należytej ostrożności i zaniechał koniecznej obserwacji sytuacji na drodze, przez co nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost, w przeciwnym kierunku ulicą (...)D. G., poruszającemu się motocyklem K. o nr rej. (...), przez co doprowadził do czołowo-bocznego zderzenia obu pojazdów, co spowodowało u D. G. obrażenia ciała skutkujące zgonem na miejscu wypadku. Za spowodowanie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. B. G. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 30.08.2012 r., w sprawie III K 1368/11 (k.520), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 14.12.2012 r., w sprawie V Ka 1193/12 (k.521). Wyłącznym sprawcą wypadku był B. G. (1), który wykonując manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu ulic, był zobligowany do zachowania szczególnej ostrożności polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowania zachowania do sytuacji zmieniającej się na drodze (art. 2 ust.22 pr.o r.drog.), ustąpienia pierwszeństwa motocyklowi poruszającemu się z kierunku przeciwnego na wprost (art.25 ust. 1 pr.o r.drog.), powstrzymaniu się od ruchu, który zmusił kierowcę motocykla do istotnej zmiany prędkości (art. 2 ust. 23 pr.o r.drog.). W chwili zdarzenia B. G. (1) poruszał się ze stałą prędkością ok. 25 km/h, miał bardzo dobre warunki dla obserwacji ulicy (...) przed sobą, na odcinku kilkuset metrów, jak również obszaru skrzyżowania z ulicą (...). Obiektywnie nie mógł w takiej sytuacji, przy zachowaniu nakazanej ostrożności i faktycznej obserwacji drogi, nie zauważyć zbliżającego się motocykla zwłaszcza, że konstrukcja tego modelu K. powodowała, że światła mijania w motocyklu zapalane były automatycznie w chwili uruchomienia silnika, kierowca nie miał możliwości ich wyłączenia. B. G. (1) rozpoczął manewr skrętu w lewo bez zatrzymania samochodu przy linii środkowej drogi i kontynuował go mimo, że przez przejście dla pieszych na ul. (...), usytuowane w ciągu chodnika wzdłuż ulicy (...), przechodziły już osoby (M. G. (2) z kolegą) i w chwili wjazdu na ulicę (...) samochodu T. sytuacja drogowa sprawiała, że tory ruchu pieszych i pojazdu B. G. (1), kontynuującego mimo wszystko manewr ze stałą prędkością około 25 km/h, przecięły się w obrębie przejścia, do potrącenia pieszych nie doszło wskutek wcześniejszego zderzenia samochodu z motocyklem, samochód zatrzymał się w bezpośrednio przy M. G. (2). Drugi

uczestnik zdarzenia nie spowodował przedmiotowego wypadku, lecz bezspornie przyczynił się do zaistnienia jego skutku. D. G., posiadający prawo jazdy na motocykl od 2010 r., poruszał się motocyklem „ścigaczem” w terenie zabudowanym (ściśłym centrum miasta, na jednej z głównych ulic), przy administracyjnym ograniczeniu prędkości do 50 km/h, z prędkością przewyższającą 106 km/h (naruszając normę z art. 19 ust. 1 pr. o r.drog.), przejechał z taką prędkością poprzekując skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną ulic (...), i w odległości około 49 m od skrzyżowania ulic (...) dostrzegł samochód B. G. (1) zajeżdżający mu drogę. Rozpoczął manewr gwałtownego hamowania motocykla na oba koła, na efektywność hamowania, przy suchej ówczesnie jezdni, w żaden sposób nie wpływał znaczny stopień zużycia bieżnika tylnego koła motocykla. W chwili zderzenia z samochodem prędkość motocykla wynosiła około 89 km/h, w związku, z czym D. G. nie mógł uniknąć obrażeń głowy, kręgosłupa płuc o skutku śmiertelnym. Skutek ten był niezależny od rodzaju kasku ochronnego stosowanego przez motocyklistę. W sytuacji, gdy motocyklista poruszałby się z prędkością administracyjną 50 km/h do wypadku w ogóle mogło by nie dojść, mimo zajechania drogi przez B. G. (1). Droga hamowania motocykla, przy podjęciu manewru przez D. G. w tym samym momencie (w odległości ok. 49 m od skrzyżowania), zakończyłaby się przed skrzyżowaniem, a symulacja czasowa zdarzenia wskazuje, że samochód zdołałby zjechać z toru ruchu motocykla (oczywiście pod warunkiem, że nie musiałby się zatrzymać ze względu na pieszych znajdujących się wtedy na przejściu, bezpośrednio przed maską samochodu, co de facto wyklucza rozważaną hipotetycznie sytuację). W przypadku poruszania się motocyklisty z prędkością 50 km/h i opóźnienia reakcji obronnej, albo nie do końca skutecznych manewrów obronnych, istniały szanse przeżycia D. G., mimo bezspornego nieuniknięcia wielonarządowych obrażeń narządów ciała. Prawdopodobieństwo jego zgonu przy prędkościach zderzeniowych wynosiłoby: pow. 75 km/h – 100%, 40-50 km/h – 50%, poniżej 40 km/h – 10% z zastrzeżeniem, że śmiertelne skutki kolizji motocyklistów z samochodami są już odnotowywane przy prędkościach zderzeniowych 20 km/h (łączne opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. J. i medycyny sądowej K. W. k.319-351, 460-469, 526; zeznania R. Ć. k.218, M. G. (2) k.218v-220, M. Z. k.220; dokumenty ze sprawy karnej k.127-184; częściowo zeznania B. G. k.459).

D. G. (technik mechanik) był w dacie zdarzenia bezrobotnym, otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych (bezsporne). Posiadał dziewczynę, z którą planował założenie rodziny. W poprzednich latach pracował jako kierowca samochodów dostawczych, uzyskując dochody: 2009 r. – 28214,85 zł (PIT k.123-125), 2010 r. – 25097,73 zł (PIT k.39 akt szkody 880316/AP), czyli ponad 2000 zł miesięcznie. W chwili śmierci miał 25 lat (odpisy ASC k.21 i 24), był jednym z czwórki dzieci M. G. (1), zamieszkiwał wspólnie z powódką i rodzeństwem. M. G. (1) pracowała na podstawie umowy o pracę, jako operator wózka w przedsiębiorstwie produkującym kostkę brukową, uzyskując miesięczny dochód w wysokości około 2000-2200 zł, zatrudnienie to kontynuuje do chwili obecnej, z analogicznym wynagrodzeniem. Ze swoich poborów utrzymywała dom i gospodarstwo domowe, opłacając rachunki. Syn D. dokładał się do kosztów utrzymania w kwocie tylko około 200-300 zł miesięcznie, resztę dochodu przeznaczając na własne potrzeby (między innymi, na zakup motocykla K. oraz czyniąc oszczędności na poczet przyszłych potrzeb swojej planowanej rodziny), syn K. (z wykształceniem budowlanym), regularnie wyjeżdżający do pracy za granicę, partycypował w kosztach utrzymania rodziny w podobnym stopniu, do czasu narodzin dziecka (aktualnie zamieszkuje z dzieckiem i konkubiną razem z matką i rodzeństwem), córka A. (technik gastronomik) nie pracowała od lutego 2011 r., pomagała matce w prowadzeniu domu, aktualnie znowu poszukuje zatrudnienia, syn R. studiował, rentę rodzinną po ojcu (około 720 zł miesięcznie) przeznaczał w całości na własne potrzeby. Cała opisana rodzina powódki zamieszkiwała w domu będącym jej własnością. 30-letni, niedokończony budynek był w złym stanie technicznym, wymagał przeprowadzenia remontu. Rodzina powódki zamieszkiwała w 2 pokojach na parterze budynku (syn K. z konkubiną i dzieckiem w jednym, powódka z córką w drugim), synowie D. i R. mieszkali w podpiwniczeniu adaptowanym na cele mieszkalne (w toku procesu mieszkała w nim A. G. (1)), schody wejściowe na piętro wymagały remontu, piętro z dwoma pokojami było niewykończone, nie nadawało się do zamieszkania. W 2011 r. D. G., będący w rodzinie osobą inicjującą wszelkie zadania i pełniącą funkcje kierownicze, w zakresie zarządzania wspólnym majątkiem, razem z bratem R. rozpoczął prace remontowe na piętrze budynku, celem przystosowania pokoi do zamieszkania przez braci. Po jego śmierci remont klatki schodowej dokończyli K. i R. G. (1), piętro wyremontowali częściowo (pokój R.) (zeznania powódki k.113v-115, zeznania A. G., K. G., R. G. k. 220v-223). Pomiędzy powódką, a synem D. istniała bardzo silna więź emocjonalna i uczuciowa. Po śmierci syna powódka podjęła w dniu 16.05.2011 r. terapię w Poradni Psychologicznej Centrum Medycznego (...) w L., kontynuowała ją do zakończenia sprawy karnej sprawy wypadku, do września 2012

r. (dokumentacja k.440-441). U M. G. (1) śmierć syna spowodowała zaburzenia adaptacyjne – stan subiektywnego distresu i zaburzeń emocjonalnych, przeszkadzające w społecznym funkcjonowaniu powódki, z dominacją zaburzeń depresyjnych i objawami stresu pourazowego. Do pół roku zaburzeniom tym towarzyszyły objawy PTSD o dużej sile i natężeniu, po ponad roku od śmierci syna nasilenie opisanych objawów jest zdecydowanie mniejsze. Mimo znacznego upływu czasu u powódki nie domknął się jeszcze emocjonalnie proces żałoby, nadal doświadcza poczucia krzywdy, cierpienia psychicznego, żalu, braku radości życia, perspektyw, nadziei, wciąż przeżywa traumę. Terapię psychologiczną wspierała farmakologicznie (opinia psychologiczna biegłego sądowego M. S. k.242-259, zeznania powódki i jej dzieci j.w.).

Jak wynika z zeznań składanych w sprawie, pomiędzy dziećmi powódki analogiczne więzi nie były i nie są tak intensywne, mimo wspólnego zamieszkiwania rodzeństwo miało i ma tylko ogólną wiedzę o sobie i wzajemnym życiu osobistym, R. G. (1) nie miał nawet wiedzy o tym, czy konkubina brata K. chodzi obecnie do pracy (zeznania j.w.).

W dacie zdarzenia B. G. (1) miał zawartą umowę OC z pozwanym towarzystwem, potwierdzoną polisą nr (...) (k.31 a.sz.).

W dniu 25.05.2011 r. (koperta k.1 a.sz.) do pozwanego ubezpieczyciela wpłynęło zgłoszenie szkody M. G. (1) i jej pozostałych dzieci, dokonane za pośrednictwem ustanowionego pełnomocnika (k.2-28 a.sz.). W zgłoszeniu zażądano, w odniesieniu do M. G. (1), zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150000,- zł i odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 40000,- zł. W toku całego postępowania likwidacyjnego ubezpieczycielowi B. G. (1) nie zgłoszono do likwidacji szkody związanej z kosztami pochówku D. G. (bezsporne w świetle akt szkody).

W postępowaniu likwidacyjnym nr (...) pozwany ubezpieczyciel przyznał ostatecznie powódce w dniu 24.08.2011 r. kwotę 15000,- zł zadośćuczynienia i przy przyjęciu 50% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, wypłacił łącznie 7500,- zł z tego tytułu, odmawiając, co do zasady, wypłaty odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej M. G. (1), z uwagi na niezaistnienie tego przypadku (decyzja k.59-61, decyzja z 24.06.2011 r. k.55-56 a.sz.).

W związku z pogrzebem i pochówkiem syna D., M. G. (1) pokryła koszt usługi pogrzebowej i trumny, w kwocie łącznej 1780,- zł oraz koszt grobu murowanego, bez pomnika, w kwocie 1080,- zł (faktury VAT k.50, 51).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody, zgromadzone bezpośrednio w aktach sprawy i aktach związkowych. Dowody te obejmowały dokumenty prywatne i urzędowe (w kopiach, odpisach), prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem, których żadna ze stron procesu nie kwestionowała, zeznania powódki, świadków oraz opinie stałych biegłych sądowych oraz w niewielkim zakresie zeznania pozwanego.

W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłych sądowych Sąd nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości nakazujących odebranie im przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegli wskazali wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok, zgodnie z aktualnymi zasadami wiedzy obowiązującymi w dziedzinach objętych specjalizacją. Wnioski płynące z opinii są klarowne i wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrył się w nich błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym, końcowo podzielając wnioski specjalistów. Żadna ze stron procesu nie zgłaszała końcowo zastrzeżeń do tych dowodów i ustaleń biegłych.

Sąd nie przeprowadził dowodu z dokumentu obejmującego opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego sporządzoną w postępowaniu karnym z uwagi na fakt, że przy kwestionowaniu jej wyników przez pozwaną, naruszałoby to zasadę bezpośredniości dowodów w postępowaniu cywilnym. Jediną opinią z tej dziedziny w sprawie była analogiczna opinia wywołana i sporządzona na potrzeby niniejszego procesu. Nie wymaga to, zatem analizy opinii oraz oceny wyników ekspertyzy ze sprawy karnej.

Poza niewielkimi fragmentami dotyczącymi miejsca, czasu zdarzenia, uczestniczących w kolizji pojazdów i osób, kierunku jazdy samochodu T., Sąd odmówił wiary zeznaniom B. G., składanym nota bene po zakończeniu procesu karnego. Wbrew treści wyroków sądów karnych obu instancji, pozwany głośownie i sprzecznie z pozostałymi

dowodami w sprawie starał się całkowicie zaprzeczyć swojemu sprawstwu w wypadku drogowym, całość winy za jego spowodowanie przerzucając na zmarłego motocyklistę, wbrew obiektywnym dowodom (np. zapisom monitoringu, zeznaniom osób trzecich) kwestionował jakkolwiek wadliwość i bezprawność swoich manewrów. Zeznania te były całkowicie niewiarygodne z uwagi na sprzeczność z całym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, były wyłącznie dowodem tego, że pozwany B. G. (1), mimo wyroku karnego, nie wyciągnął żadnych wniosków ze swego zachowania w dniu 3.04.2011 r. i nie wyrażał najmniejszej skruchy z powodu doprowadzenia do śmierci młodego człowieka i tragedii życiowej powódki. Nie sposób nie skonstatować, że w odniesieniu do pozwanego, w świetle agresywnej postawy prezentowanej w niniejszym procesie, podczas składania zeznań (vide zapis e-protokołu k.459) zastosowanie przez sąd I instancji środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności okazało się chybione i cel prewencji indywidualnej, zakładany przez sądy karne, w ogóle nie został osiągnięty.

Sąd obdarzył pełną wiarą pozostałe dowody, w tym zeznania powódki i wszystkich świadków, uznając, że tworzą łańcuch dowodów niesprzecznych wewnątrz, wzajemnie, logicznie się dopełniających.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była sporna. Należy przypomnieć, iż stosownie do treści art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych: z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Z kolei istota odpowiedzialności sprawcy wypadku opiera się – w stanie faktycznym niniejszej sprawy - na zasadzie winy i wynika z treści art. 436 § 1 kc.

W przedmiotowej sprawie, z uwagi na datę zaistnienia zdarzenia szkodowego, mają zastosowanie przepisy art. 446 § 1, 3, 4 k.c.

W świetle poczynionych ustaleń, należy wskazać, że działanie B. G. (1), za którego odpowiedzialność ponosi aktualnie pozwany, z całą pewnością było działaniem bezprawnym i dodatkowo zawinionym, w sprawie fakt ten został wiążąco ustalony wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.).

Pierwzoplanowo należy rozważyć, w kontekście wszystkich zgłoszonych roszczeń, zarzut pozwanego określający zakres jego odpowiedzialności w sprawie, o 50% przyczynieniu się zmarłego do powstania szkody (i w domniemaniu – o konieczności miarkowania świadczeń w takim samym stopniu), był niezasadny.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega zmniejszeniu stosownie do okoliczności. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie wskazuje się, że przepis ten nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, a jedynie daje taką możliwość (por. wyrok SA w Lublinie z 3.08.2011 r. I ACa 298/11; red. A.Kidyba „Kodeks cywilny. Komentarz” Tom III, t.4 do przepisu). Ustalenie przyczynienia się jest, bowiem warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym. Samo przyczynienie się nie przesądza zmniejszenia obowiązku kompensaty szkody, a jego stopień nie jest nigdy

bezpośrednim wyznacznikiem tego zmniejszenia. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest wyłącznym uprawnieniem sądu, a rozważenie w sposób zindywidualizowany wszystkich okoliczności in casu – jego powinnością (por. wyrok SN z 19.11.2009 r. IV CSK 241/09). Oceny, co do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, Sąd powinien dokonać zwłaszcza oceniając winę sprawcy szkody i pokrzywdzonego (tak SA w Lublinie w uzasadnieniu cytowanego wyroku). Jest to kryterium podstawowe, lecz nie wyłączne. Innymi okolicznościami koniecznymi dla rozważenia są: stopień naruszenia prawnych i poza prawnych reguł właściwego postępowania, motywy kierujące postępowaniem stron, zakres przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia szkodowego i rodzaj winy, konfrontacja stopnia naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego z zarzutami stawianymi sprawcy szkody, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego itp. (por. „Komentarz do art. 362 k.c.” A.Rzetecka-Gil, LEX 2010, t.31).

Aby móc przypisać przyczynienie się dowolnej osobie należy wykazać, że jej zachowanie było ukierunkowane, czyli nastawione na wywołanie szkody (tak G.Bieniek i inni „Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania” Tom 1 Wyd.Praw. W-wa 1999, str. 68, teza 8; tak też wprost SA w Poznaniu, w wyroku z 31.10.1996 r. I ACa 9/96 Wokanda 1997/8/41). Innymi słowy, przyczynienia z art. 362 k.c. nie stanowi li tylko efekt zachowania się danej osoby, lecz jest nim taka postawa poszkodowanego, która jest współ przyczyną powstania (zwiększenia) szkody (G.Bieniek op.cit., str. 60, teza 5 i cytowane tam liczne orzecznictwo SN).

Zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania, lub zaniechania, z którego szkoda wynikła i jak podkreśla się w doktrynie prawa cywilnego, we wskazanym przepisie ustawodawca wprowadził do polskiego statutu cywilnego zasadę adekwatności przy rozważaniu *conditio sine qua non* każdej odpowiedzialności odszkodowawczej (red. E.Gniewek op.cit., s.571, t.1 i 2). Posługując się analizą „adekwatnego związku przyczynowego” Sąd ma obowiązek zmierzać do tego, by sformułować rozsądne oraz zgodne z poczuciem słuszności i sprawiedliwości ustalenia, umożliwiające przypisanie powiązań pomiędzy określonymi zdarzeniami, w tym zachowaniem się osób zobowiązanych do naprawienia szkody, a samą szkodą. W ten sposób zakreślone zostają w danej sprawie granice odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy deliktu (*ibidem*). Opisująca analiza przedmiotowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej jest konieczna i wskazana zwłaszcza przy występowaniu kilku niezależnych od siebie przyczyn, z których każda doprowadziła końcowo do powstania szkody. Nie budzi, bowiem wątpliwości doktrynalnych, że w przypadku występowania kilku niezależnych od siebie, lecz występujących równocześnie przyczyn, z których każda zdolna była wywołać powstanie szkody, to każde z owych zdarzeń, oceniane w aspekcie adekwatnego związku przyczynowego, uzasadnia odpowiedzialność za całą szkodę poszkodowanego, zwłaszcza przy odpowiedzialności deliktowej, z uwagi na dyspozycję art. 441 k.c. Jeżeli w takiej sytuacji jedna z osób nie będzie zobowiązana z różnych względów do naprawienia szkody powódki, to stan taki nie zmienia w żaden sposób pozycji drugiej z nich, w realiach sprawy – B. G. (1) (E.Gniewek op.cit., t.11 do art. 361 k.c. i przywołana tam literatura).

W najnowszej judykaturze wskazuje się także, że przyczynienie się poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym do jego zaistnienia może potencjalnie pomniejszać odszkodowanie *sensu stricte* (art. 446 § 3 k.c., art. 446 § 1 k.c.), natomiast pomniejszenie takie jest w ogóle wykluczone w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. / art. 448 k.c. (tak wprost SN w wyroku z 12.09.2013 r. IV CSK 87/13, por. także wyrok SN z 12.07.2012 r. I CSK 660/11 BSNIC 2013/10, s.40).

Jak wynika z ustaleń dokonanych w sprawie karnej oraz w niniejszym procesie, wyłącznym sprawcą zaistnienia kolizji drogowej, w której śmierć poniósł syn powódki, był B. G. (1), który przez zawinione, rażące naruszenie zasad ruchu drogowego, nie zachowując nakazu dokładnej obserwacji drogi i sytuacji w ruchu innych uczestników, nie zaniechał wykonywania manewru skrętu mimo niemożności kontynuowania jazdy, wskutek obecności pieszych na przejściu i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu motocykliście. Należy wskazać, że każdego uczestnika ruchu drogowego obowiązuje przestrzeganie zasad wynikających nie tylko wprost i bezpośrednio z poszczególnych przepisów Prawa o ruchu drogowym, lecz także zasad ogólnych, wśród których fundamentalną rolę przypisuje się zasadzie ograniczonego zaufania, zasadzie ostrożności (por. R.Stefański „Prawo o ruchu drogowym. Komentarz” Lex Warszawa 2008, t.3 do art. 3; wyrok SN z 12.06.1973 r. V KRN 187/73, uchwała pełnego składu Izby karnej

z 28.02.1975 r. V KZP 2/74 OSNKW 1975/3-4/33). Każdy uczestnik ruchu drogowego, kierując się zdrowym rozsądkiem, ogólną przecznością i respektowaniem bezpieczeństwa innych musi dostosować tak parametry swojego przemieszczania się pojazdem, by móc skutecznie zastosować konieczne manewry obronne i uniknąć kolizji z innym uczestnikiem, nawet wtedy, gdy formalnie nie jest do tego zobowiązany (por. G.Wiciński „Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym” WPP 1989/2, s.181; wyr. SN z 31.01.1949 r. K 1068/48 OSN 1949/1/10). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne do zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji oraz na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć” (cytowana uchwała z 28.02.1975 r.; wyrok SN z 16.07.1976 r. V KRN 135/76 OSNKW 1976/10-11/130). Opisany rodzaj wymaganej od kierowcy ostrożności odpowiada realiom ruchu drogowego, gdyż zapewnienie „optymalnego bezpieczeństwa”, inaczej niż w przypadku „maksymalnego bezpieczeństwa” jest zawsze możliwe. W judykaturze podkreśla się przy tym, że „określenie „rozważny kierowca” nie jest określeniem funkcjonującym jedynie w języku potocznym czy też przy komentowaniu zasad regulujących ruch drogowy. Ma ono również uzasadnienie na gruncie prawa i zasad odpowiedzialności” (wyr. SN z 25.06.1997 r. II KKN 224/96). Kierujący pojazdem ma obowiązek obserwacji całej jezdni i zachowania współuczestników ruchu, celem wybrania właściwej techniki jazdy (wyr. SN z 7.01.1981 r. V KRN 366/80). Oczywistym jest, że uwagi te należało odnieść do oceny zachowania obu uczestników kolizji: B. G. (1) i D. G.. Bezsparnie obaj nie przestrzegali opisanych zasad, jednakże uchybienie kierowcy samochodu polegało na działaniu i stworzeniu niebezpieczeństwa w ruchu drogowym, bezpośrednim wytworzeniu sytuacji kolizyjnej, natomiast uchybienie kierowcy motocykla polegało na zaniechaniu, pozbawieniu się możliwości podjęcia skutecznych działań obronnych w sytuacji inicjowania kolizji przez innego uczestnika. W konsekwencji, to kierowcę samochodu, co do samej zasady obciążać musi naruszenie omawianych zasad ogólnych, znacząco zwiększając stopień jego faktycznego zawinienia i adekwatny wpływ na zaistnienie, lub przebieg wypadku.

W realiach sprawy zachowanie D. G. w dniu 3.04.2011 r., rozważane w aspekcie adekwatnej przyczynowości całego zdarzenia, przy uwzględnieniu przywołanego stopnia winy obu kierowców, nie uzasadnia w ocenie Sądu automatycznego miarkowania odszkodowań należnych powódce, w trybie art. 362 k.c. w zakresie bezspornego przyczynienia się zmarłego do powstania skutku w postaci śmierci i podzielić należało w tym zakresie stanowisko strony powodowej, że taki ustalony stopień przyczynienia nie mógł być mechanicznie przyjmowanym parametrem miarkowania (por. obszerne wywody w uzasad. wyroku SA w Lublinie z 3.08.2011 r. I ACa 298/11 i uzasad. wyroku SN z 19.11.2009 r. I CSK 241/09). Dodatkowo przemawia za tym fakt, że przy rozważaniu tej kwestii istotne było ustalenie, czy zachowanie się zmarłego było wyłączną lub dominującą przyczyną powstania szkody, odpowiedź była przecząca. Biegły medyk sądowy jednoznacznie ustalił, że przy istniejącej prędkości zderzenia kierowca motocykla nie miał żadnych szans na przeżycie, przy prędkościach mniejszych szans takich nie można wykluczyć, ale też nie można kategorycznie ustalić (skutki śmiertelne odnotowuje się już przy prędkości zderzeniowej motocykla z samochodem, równej 20 km/h). Należy również przypomnieć, że warunkiem braku kolizji motocykla i samochodu T., rozważanym hipotetycznie przez biegłego M. J. (2) przy teoretycznej prędkości poruszania się motocykla równej 50 km/h, była możliwość swobodnego zjazdu samochodu z ul. (...) w ul. (...) (co w realiach stanu faktycznego było niewykonalne, z uwagi na pieszych przechodzących w poprzek ul. (...)) oraz podjęcie reakcji obronnych przez kierowcę motocykla w tym samym momencie, w jakim podjął je faktycznie. Biegły K. W. ustalił, że podjęcie ich z opóźnieniem, lub nieskuteczne przeprowadzenie, nie eliminowało możliwości zaistnienia kolizji z poważnymi skutkami w zdrowiu motocyklisty. Oznacza to, że w ramach analizy adekwatnego związku przyczynowego zachowanie kierowcy motocykla nie wiązało się z doprowadzeniem do powstania wypadku, natomiast przyczyniło się do zwiększenia zakresu szkody – rodzaju obrażeń doznanych przez kierowcę motocykla (por. uzasadnienie wyroku SN z 29.10.2008 r. IV CSK 228/08; wyrok SN z 20.01.1970 r. II CR 624/69 OSNC 1970/9/163; wyrok SN z 16.03.1983 r. I CR 33/83 OSNC 1983/12/196; wyrok SN z 17.04.1978 r. II CR 90/78; wyrok SN z 5.09.2012 r. IV CSK 25/12). O ile, zatem, w świetle przywołanego, najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, takie zachowanie D. G. nie mogło wpływać na wysokość zadośćuczynienia należnego powódce, to w ocenie Sądu nie mogło zostać pominięte przy ocenie roszczeń odszkodowawczych, a zwłaszcza roszczenia o zwrot kosztów pochówku – ściśle związanego ze skutkiem wypadku z dnia 3.04.2011 r., skutkiem, do którego zmarły syn powódki się przyczynił. W ocenie Sądu, ustalony stan faktyczny

w sprawie i powyższa analiza wpływu nieprawidłowych zachowań obu uczestników na skutki kolizji nakazywały zmniejszyć odszkodowanie sensu stricte należne powodce o 25%.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis ten, wprowadzony do polskiego statutu, realizuje postulowaną w doktrynie ochronę określonych dóbr osobistych osób pozostających w związkach rodzinnych.

Nie ulega również wątpliwości, że rodzina, jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z małżeństwa, czy też pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Ochrona ta dotyczy również odpowiednio prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy, zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie kodeksu cywilnego (por. uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie IV CSK 307/09).

Reasumując, należy wskazać, iż spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł syn powódki, było zawinionym i bezprawnym naruszeniem jej dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie oraz prawa do utrzymania więzi rodzinnych.

W niniejszej sprawie bezsprzecznym był, o czym mowa wyżej, fakt, iż za sprawcę wypadku subsydiarną odpowiedzialność ponosi także pozwany, jako następca prawny ubezpieczyciela. Tym samym Sąd miał uprawnienie do przyznania powodce odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 446 § 4 k.c. rekompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego.

Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy (por. wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210).

Uzupełniająco należy wskazać, że w judykaturze akcentuje się, iż na rozmiar krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia osoby bliskiej (nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony potrafił się znaleźć w nowej rzeczywistości (por. uzasadnienie wyroku SA w Lublinie z dnia 8.08.2012 r. I ACa 330/12).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba wskazać, że bez wątpienia wzajemne relacje syna D. i powódki były bardzo bliskie. Powódka mogła liczyć na jego wsparcie emocjonalne i faktyczne w każdej dziedzinie życia. W wyniku śmierci D. G. dotychczasowe życie powódki uległo załamaniu. Uczucie pustki i rozżalenia towarzyszy jej do chwili obecnej, mimo istnienia więzi emocjonalnych z pozostałymi dziećmi. Nadal silnie przeżywa ona emocje związane z tym zdarzeniem, nie pogodziła się z faktami.

Rozmiar krzywdy i cierpień powódki, obok dowodu w postaci jej zeznań oraz zeznań świadków, znalazł odzwierciedlenie w wywołanej opinii. Ustalenie to, w realiach niniejszej sprawy nie wpływało jednak istotnie na ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego powodce. W judykaturze akcentuje się, że temu elementowi (uszczerbkowi na zdrowiu psychicznym, stanowi emocjonalnemu) nie można nadawać, przy rozważaniu

zadośćuczynienia, dominującego znaczenia. Kwestia długotrwałości przeżywania żaloby, rozmiaru pozostałych zaburzeń adaptacyjnych itp. nie może być pomijana, lecz ma charakter pomocniczy dodatkowy. W rozważaniu zasadności roszczenia z art. 446§ 4 k.c lub 448 k.c. dominujący, pierwszoplanowy jest, bowiem aspekt trwałego zerwania więzi rodzinnych ze zmarłą osobą bliską (tak wprost SA w Lublinie, w uzasadnieniu wyroku z dnia 16.10.2013 r., I ACa 391/13). W każdym wypadku ocena wysokości zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej, czy później musi nastąpić. Tym samym, zadośćuczynienie rekompensuje w istocie jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny, co jest zwłaszcza istotne przy wcześniejszej śmierci dzieci, niż ich rodziców, jako sprzeczne z „naturalnym porządkiem”.

Konkludując, Sąd uznał za uzasadnione roszczenie w wysokości łącznej 100.000,- zł, jako nie noszące cech rażącego zawyżenia, z uwagi na opisany pomocniczy element oceny w postaci rozmiaru i trwałości zaburzeń pourazowych, suma ta jest właściwa dla zatarcia u powódki negatywnych emocji, lub co najmniej złagodzenia odczucia krzywdy po śmierci syna (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 84/12, LEX 1124827, tak też uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 08.12.1973 III CZP 37/73 OSNC 1974. p.145; identycznie A.Szpunar op.cit. str. 181, 183-185). Uwzględniając kwotę wypłaconą powódce w postępowaniu likwidacyjnym, Sąd zasądził różnicę.

Roszczenie o zwrot kosztów pogrzebu znajduje oparcie w treści art. 446 § 1 k.c. Powódka udowodniła wiarygodnymi dokumentami fakt i wysokość poniesionych z tego tytułu wydatków i nie wymaga dowodu okoliczność, że nie obejmowały one wydatków wykraczających poza zwyczajowo przyjęte w społeczeństwie, nie dotyczyły wydatków o znamionach zbędnego luksusu. Uwzględniając ustalony stopień miarkowania odszkodowania, Sąd zasądził na rzecz powódki 75% dochodzonej kwoty.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Żądanie to podlegało oddaleniu w całości, z uwagi na niepodołanie przez powódkę, działającą poprzez profesjonalnego pełnomocnika, obowiązkowi udowodnienia samej jego zasadności (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu zrehabilitowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższej rodziny zmarłego. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, a także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego, już istniejących lub dających się przewidzieć.

Podkreślić jednak należy, że we wspomnianym przepisie ustawodawca nie uregulował w sposób samoistny i odrębny odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy deliktu, co oznacza, biorąc pod uwagę wykładnię systemową, iż odpowiedzialność ta została poddana ogólnym regułom odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (por. red. E.Gniewek „Kodeks cywilny. Komentarz” C.H.Beck Warszawa 2011, s.807, t.2). Oznacza to, że powódkę obciążał obowiązek procesowy udowodnienia (a nie tylko uprawdopodobnienia) przesłanek tej odpowiedzialności:

- faktu powstania konkretnej szkody (w rozumieniu danego przepisu) i jej rozmiaru,
- adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem tej szkody, a zawnionym/bezprawnym działaniem sprawcy.

Brak udowodnienia wystąpienia jednej choćby z tych przesłanek, samoistnie skutkuje oddaleniem powództwa w całości, bez potrzeby badania dalszych. Sytuacja taka miała miejsce w niniejszej sprawie. Przypomnieć trzeba, że przesłanką wypłaty stosownego odszkodowania jest znaczne, a nie każde pogorszenie sytuacji życiowej członka rodziny zmarłego. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub realnego ich polepszenia. To pogorszenie musi być obiektywnym i przyczynowo uzasadnionym wynikiem śmierci osoby najbliższej, a nie wynikać tylko z subiektywnych reakcji członków rodziny i ich życiowych konsekwencji. Z tych względów, wykracza poza ramy art. 446 § 3 k.c. nawet zmiana pracy na mniej płatną lub jej zaniechanie, pod wpływem śmierci osoby najbliższej, która sama realnych dochodów nie uzyskiwała (red. E.Gniewek op.cit., s.818, t.18, por. wyr. SN z 4.11.1980 r. IV CR 412/80). W realiach sprawy zmarły syn powódki uzyskiwał dochody, które w znaczącej części przeznaczal na własne

potrzeby i oszczędzał na wydatki związane z planowanym założeniem rodziny. Całe koszty prowadzenia gospodarstwa domowego ponosiła w istocie powódka, uzyskująca dochód z wynagrodzenia za pracę, jej sytuacja zawodowa po wypadku syna nie uległa zmianie. Obecnie otrzymuje doraźną pomoc finansową od syna K. – analogiczną do pomocy udzielanej poprzednio przez syna D.. Śmierć syna nie zniweczyła również możliwości prowadzenia prac remontowych przez członków rodziny powódki w domu mieszkalnym, zostały one dokończone przez pozostałych synów (w tym posiadającego wykształcenie branżowe – budowlane). Powódka i jej dzieci przyznawali także, że zmarły D. G. planował założenie swojej rodziny, miał dziewczynę. Zasady doświadczenia życiowego, przy braku jakichkolwiek dowodów przeciwnych od strony powodowej nakazują przyjąć, że na jego nowej rodzinie koncentrowałaby się przyszła aktywność życiowa D. G., w tym zaspokajanie jej potrzeb materialnych, nie sposób przyjąć, by w takiej sytuacji znacząco zwiększał swój udział w polepszaniu sytuacji majątkowej powódki i jej gospodarstwa domowego. Sąd zważył przy tym, że zmarły D. G., posiadający prawo jazdy na motocykl od 2010 r., swoje oszczędności i dochody przeznaczył, między innymi, na zakup motocykla-ścigacza K., a więc na zaspokojenie zachcianki, dla rozrywki, kwota wydatkowana na ten cel musiała być znaczna, co znacząco podważa wiarygodność tezy strony powodowej o koncentrowaniu uwagi przez zmarłego na remoncie domu i wydatkach z tym związanych. Utrata tego dochodu zmarłego syna nie mogła, zatem obiektywnie wpłynąć na znaczne pogorszenie sytuacji materialnej powódki po jego śmierci, a jak wskazano wcześniej, dyspozycją art. 446 § 3 k.c. nie są objęte ewentualne szkody mające swe źródło w subiektywnych reakcjach strony procesu na śmierć syna. Tym samym, w świetle ustaleń w sprawie, sytuacja majątkowa M. G. (1) nie uległa pogorszeniu po syna w stopniu wymaganym w analizowanym przepisie. Powódka podnosiła, że z powodu apatii, zniechęcenia utraciła motywację do pracy, aktywności życiowej. Same te odczucia i stany psychiki są elementem krzywdy ocenianym przy ewentualnym rozważaniu zadośćuczynienia. Dla uzasadnienia wystąpienia szkody z art. 446 § 3 k.c. z tym związanej strona musiałaby udowodnić, że obiektywnie i w związku przyczynowym oddziałują one na jej możliwości zarobkowe. Taki dowód (np. z opinii psychiatryczno-psychologicznej) nie został przeprowadzony, powódka nie udowodniła (co najmniej) przesłanki związku przyczynowego pomiędzy zmniejszeniem aktywności zawodowej (co w sprawie także nie zostało udowodnione żadnymi dowodami), a trwałym, istniejącym nadal stanem psychicznym, mającym swe źródło w zdarzeniu z 3.04.2011 r. Śmierć syna D. nie może być również powiązana z definitywną utratą osoby udzielającej powódce istotnego, znaczącego wsparcia w czynnościach materialnych dnia codziennego. Powódka posiada jeszcze troje dorosłych dzieci, cała rodzina mieszka razem i powódka sama przyznawała, że pozostali zstępni udzielają jej wsparcia i pomocy, córka A. wprost zeznawała, że zaniechała poszukiwania zatrudnienia w 2011 r., celem skoncentrowania się na opiece nad matką. Konkludując, przedmiotowe roszczenie podlegało oddaleniu a limine.

W zakresie roszczeń akcesoryjnych (o odsetki ustawowe, vide art. 481 § 1 kc), Sąd zważył, co następuje.

Żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie przewyższającej zasądzoną wyrokiem zgłoszono pozwanemu w dniu 25.05.2011 r. i odsetki zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu, sformułowanym niewątpliwie na korzyść pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd wziął pod uwagę fakt, że sposób określania wymagalności świadczenia (a więc i daty, od której zasądza się odsetki), powiązany z datą wyrokowania, był aktualny w okresie dwóch ostatnich dekad ubiegłego tysiąclecia, w okresie inflacji waluty w stopniu wpływającym na stosunki cywilno-prawne. Obowiązek określania odszkodowania wg stanu z daty wyrokowania (art. 363 § 2 kc i art. 316 § 1 kpc) oraz regulacje dotyczące odsetek rozdziły ówczasie groźbę podwójnej waloryzacji świadczeń, a tym samym – nienależnego wzbogacenia powoda względem pozwanego. Odsetki pełnią, bowiem rolę elementu waloryzacji, represyjną i kompensacyjną (por. P.Mroczek Głosa Palestra 2001/9-10/233, J Dyka Głosa PS 1997/9/72, wyrok SN z 29.01.1997 I CKV 60/96 Prok. i Pr. 1997/5/31, uzasadnienie wyroku SN z 13.10.1994 I CRN 121/94 OSNC 1995/1/21). Waloryzacja należnego świadczenia, dokonywana w wyniku przestrzegania dyspozycji art. 363 § 2 kc, pochłaniała roszczenie wierzyciela z tytułu odsetek za opóźnienie, uzasadniając przyznanie odsetek od daty wyroku (por. wyrok SN z 10.02.2000 r. II CKN 725/98 OSNC 2000/9/158). W aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, przy niewielkiej, jednocyfrowej inflacji waluty w stosunku rocznym, przywołane zasady powinny być już stosowane wyjątkowo, a kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia winna być realizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty (terminu zakreślonego w wezwaniu), od kwoty zadośćuczynienia objętej wezwaniem, a tak określone świadczenie pokrywa szkodę oraz inflację, o ile tylko

w toku procesu nie ujawniły się nowe, nieznane wcześniej, skutki zdarzenia (J.Dyka op.cit; analogicznie S.A. w Katowicach w wyroku z 21.11.1995 I ACr 592/95 OSA 1996/10/23, S.A. w Łodzi w wyroku z 23.07.1998r. ACa 343/98 Wokanda 1998/12 s.48, SN w wyroku z 30.03.1998r. III CKN 330/97 OSNC 1998/12/209).

W postępowaniu likwidacyjnym powódka nie zgłosiła szkody związanej z kosztami pochówku syna, pozwany ubezpieczyciel powziął wiedzę o takim roszczeniu z dniem otrzymania odpisu pozwu w sprawie (23.22.2011 r.) i od tej daty rozpoczął swój bieg 30-dniowy termin dla uzupełniającego postępowania likwidacyjnego (art. 14 przywołanej ustawy). Dopiero po tym okresie można stwierdzić, że pozwany ubezpieczyciel znalazł się w zwłoce, co do tego roszczenia i odsetki należało zasądzić od dnia 23.12.2011 r.

Powódka, poprzez pełnomocnika, w ogóle nie wykazała, że przed wszczęciem procesu wystąpiła względem B. G. (1) z żądaniem zapłaty kwot z pozwu. Tym samym, strona w żaden sposób nie udowodniła zasadności swojej tezy o wymagalności roszczeń względem sprawcy wypadku, od dnia 22.08.2011 r. Odpis pozwu doręczono dopozwanemu w dniu 13.07.2012 r., w stosunku do niego nie mają zastosowania przepisy szczególne związane z trybem likwidacji szkody, zatem znalazł się on w zwłoce od dnia następnego i od tej daty zasadnym było zasądzenie odsetek ustawowych.

Po stronie pozwanej wystąpił przypadek „solidarności niewłaściwej”, obligującej obu pozwanych do zapłaty tej samej sumy pieniężnej, lecz z różnych tytułów (tzw. odpowiedzialność in solidum). Zgodnie z zasadami tej odpowiedzialności, uprawnionemu przysługuje prawo domagania się zapłaty tylko jednego zasądzanego roszczenia, mimo kilku podmiotów zobowiązanych, zatem koniecznym było zastrzeżenie, iż spełnienie świadczenia przez jednego z nich wygasa obowiązek drugiego.

Dalej idące żądania, jako niezasadne, podlegały oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto na dyspozycji art. 102 k.p.c.

Powódka wygrała proces, co do zasady w około 53% (uwzględniając zakres uwzględnionego żądania w zakresie należności głównych oraz należności odsetkowych). W toku procesu poniosła wyłącznie wydatki związane z ustanowieniem i wynagrodzeniem pełnomocnika (3617,- zł). Bezspornym jednak jest to, że znacznie wyższe wydatki poniosła strona pozwana: B. G. w kwocie 3621 zł (wynagrodzenie pełnomocnika i opłaty z k. 293, 296), zaś pozwany ubezpieczyciel w kwocie 9617,- zł (wynagrodzenie pełnomocnika, opłata z k.87, zaliczki na wydatki w kwocie 6000 zł k.229 i 416). Oznaczało to, że mimo tylko częściowego (w około 1/2) uwzględnienia powództwa, niedopuszczalnym było zastosowanie w sprawie normy art. 100 k.p.c. i wzajemnego zniesienia takich nierównorzędnych kosztów procesu obu stron (por.post. SN z 21.01.1963 r. III CR 191/62 OSNCP 1964/1/16; post. SN z 28.02.1985 r. II CZ 21/85; post. SN z 10.05.1985 r. II CZ 56/85). Nakazywało to prima facie stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu i zasądzenie stosownej sumy od powódki na rzecz strony pozwanej, lecz w ocenie Sądu zachodził w sprawie szczególnie przypadek z art. 102 k.p.c., który nakazywał nie obciążać powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych w jakiegokolwiek części zwłaszcza, że w istocie obowiązek ten odnosiłby się do kwestii zwrotu należnej sumy pozwanemu ubezpieczycielowi. Powódka jest osobą niezamożną, przeżywającą głęboką traumę po nagłej stracie syna. W konfrontacji z interesami finansowymi pozwanej osoby prawnej – dużego przedsiębiorcy aktywnego w dziedzinie finansów, jej kierowane emocjami zachowania nakazywały przyjąć, że obciążenie skutkami finansowymi procesu, który co do zasady był konieczny dla uzyskania należnych powódce świadczeń (w tym tak bezspornych, jak zwrot kosztów pochówku syna), byłoby sprzeczne z zasadami słuszności (por. posyt. SN z 7.01.1982 r. II CZ 191/81; post. SN z 5.08.1981 r. II CZ 98/81 OSNCP 1982/2-3/36; post. SN z 14.01.1974 r. II CZ 223/73; post. SN z 27.10.1966 r. II PZ 62/66).

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 113 ust. 1 i 4 u.k.s.c., uwzględniając opłatę od pozwu (8768,- zł), od ponoszenia której powódka była tymczasowo zwolniona i wydatki 472,95 zł (k.474) oraz 479,55 zł (k.525) pokryte tymczasowo z sum Skarbu Państwa oraz obowiązek pokrycia tych sum solidarnie przez pozwanych do wysokości 53%.